Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski o Trybunale Koronnym i Litewskim

Wincenty Skrzetuski about the Crown and Lithuanian Tribunal

Wincenty Skrzetuski był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej. Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie jego rozważań dotyczących powstania i funkcjonowania trybunałów Koronnego i Litewskiego oraz postulatów zmian w ich działaniu, jakie pijar zawarł w *Prawie politycznym narodu polskiego*.[1]

Na wstępie należy zauważyć, iż na temat najwyższych instancji sądowych w Rzeczypospolitej szlacheckiej, w tym przyczyn i prób ich reformy, Skrzetuski wypowiadał się nie tylko w rozdziale swojego podręcznika, traktującym o try-

[1] Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745–1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782–1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, którego drugie poprawione wydanie ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably'ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw.* Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane.* W 1786 r. Skrzetuski napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą.* Warto podkreślić, że ostatnie, szóste, wydanie tego podręcznika ukazało się w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej zob.: F. Bentkowski, *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego,* S. P. [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827, s. 7–17; E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, s . 435–437.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

bunałach głównych, ale i przy okazji poruszania problematyki sądu sejmowego. Najpierw rozwodził się nad niczym nieograniczoną władzą sądową kolejnych monarchów, podając, że z czasem zgodzili się oni na tworzenie sądów wyrokujących w imieniu króla, do którego też jako najwyższej instancji sądowej służyło odwołanie.[2] Zauważając upadek sądów wiecowych, uczony pijar podkreślał nieustanne dążenia szlachty do wnoszenia apelacji do samego monarchy, bowiem jego sąd rycerstwo długo uważało za jedyne właściwe forum do ostatecznego rozstrzygania sporów ze swoim udziałem.[3] Skrzetuski, opierając się na opisie Marcina Kromera, obszernie omawiał projekt powołania Sądu Najwyższego za panowania Zygmunta Starego, kiedy to królewski sąd sejmowy na skutek lawinowo wzrastającej liczby odwołań nie był w stanie poradzić sobie z ciągle rosnącymi zaległościami w ich rozpatrywaniu. W tej części swoich rozważań pijar niewiele jednak pisał o dalszych próbach i pracach dotyczących usprawnienia i zreformowania sądownictwa, jakie miały miejsce szczególnie za rządów Zygmunta Augusta oraz kilka lat po śmierci ostatniego z Jagiellonów, w tym o praktykach odsyłania w latach 1553 i 1563 części spraw do specjalnie powołanych sądów lokalnych przez stosowne uchwały parlamentu. Niewiele też uwagi poświęcił próbom systemowego rozwiązania problemu, takim jak chociażby projekt sejmu z lat 1556–1557. Wzorem niektórych państw europejskich projekt ten przewidywał utworzenie w Rzeczypospolitej stałego sądu o charakterze zwierzchnim dla wszystkich instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Skrzetuski nie omawiał także szerzej dyskusji i projektów zmian z lat 1569 i 1572 czy propozycji izby poselskiej z 1574 r., kiedy to na sejmie koronacyjnym zaproponowano niemal całkowite zniesienie jurysdykcji królewskiej.[4] Warto jednak odnotować, że bezkarnością pieniactwa, samowoli i bezprawia uzasadniał zrzeczenie się przez monarchów Rzeczypospolitej szlacheckiej prerogatyw władzy sądowniczej i jej ścisłe uregulowanie przepisami prawa stanowionego, tak aby zapewnić wszystkim obywatelom uzyskanie szybkiego i zgodnego z prawem wyroku.[5]

---

[2] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 352–353, Por. G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego.* Kraków 1836, s. 445.

[3] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 354; Por. W. Uruszczak: *Sejm w latach 1506–1540,* [w:] *Historia sejmu polskiego. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej,* t. I, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 107; A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540–1587,* [w:] *Historia sejmu polskiego...,* t. I, s. 159–161.

[4] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 354–356; Por. A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540–1587...,* s. 163–164, S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia 1572–1574,* Kraków 1969, s. 96.

[5] Warto zauważyć przy okazji, iż Skrzetuski pozostawił druzgocący obraz bezprawia i przypominał, iż duża liczba spraw kierowanych do sądu królewskiego uniemożliwiała ich szybkie załatwienie, a to z kolei powodowało, iż „przedłużały się do wielu lat Obywatelów kłotnie ze szkodą i narzekaniem powszechnym; zwłaszcza że na pieniaków i na sędziów niesprawiedliwych żadnej

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

Szerzej w omawianym tu zakresie Skrzetuski wypowiadał się przy okazji wyjaśniania powodów ustanowienia trybunałów głównych, w tym przedstawiał starania szlachty z czasów panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, zmierzające do ustanowienia najwyższej krajowej jurysdykcji działającej na podstawie wybieranych przez szlachtę sędziów, a nie jak dotychczas króla, do czego – jak podkreślał autor *Prawa politycznego* – wobec oporu Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta nie doszło. Pijar przypominał, iż dopiero w okresie bezkrólewia, po śmierci ostatniego z Jagiellonów, niektóre województwa same powołały u siebie najwyższe sądy, od wyroków których nie było już żadnych apelacji, oraz że Henrykowi Walezemu przedłożono do zatwierdzenia artykuł przekazujący dotychczasową prerogatywę monarszą szlachcie. Wyjaśniał też, że jeszcze na zjeździe Andrzejewskim, na którym poparto kandydaturę Stefana Batorego na króla, ustalono, że powołanie najwyższego trybunału sądowego zostanie odłożone na czas po sejmie koronacyjnym oraz że ten monarcha, potwierdzając rozporządzenia dotyczące działań poszczególnych województw, gwarantował, że wolno będzie wszystkim prowincjom koronnym „albo oddać nazad królowi sprawiedliwość pospolitą sądową, albo za wspólną zgodą zdjąć ten ciężar z Osoby Królewskiey i ustanowić naywyższy Trybunał Kraiowy".[6] Skrzetuski, przypominając trudności przy ustanawianiu Trybunału Koronnego na sejmie w 1578 r., podkreślał rolę Jana Zamoyskiego i króla Stefana Batorego w realizacji tej wielkiej reformy i nowego „zaszczytu wolności Narodu Polskiego", a za Chwałkowskim akcentował, że przyjęcie tej ustawy pozwoliło na ustanowienie użytecznej dla Rzeczypospolitej jurysdykcji.

Opisując genezę powoływania Trybunału Koronnego, Skrzetuski na podstawie wywodów R. Heidensteina przypominał, iż do właściwości rzeczowej tego sądu chciano włączyć sprawy ze wszystkich miast, wcześniej rozpatrywane przez sądy zadworne – nie oceniał tego jednoznacznie, choć wydawał się zwolennikiem takiego rozwiązania. Podawał także, iż szlachta chciała odsunąć senatorów od składów orzekających w Trybunale, co – jak twierdził – nie doszło do skutku, a co do pewnego stopnia korespondowało z ówczesnymi sporami dotyczącymi udziału stanu rycerskiego w obradach sądu sejmowego. Pijar podkreślał także, iż najwięcej trudności przy ustanawianiu Trybunału pojawiło się ze strony stanu duchownego, który obawiał się że w sądzie świeckim zostaną naruszone upraw-

prawie nie było kary, albo tylko małe były i nieskuteczne. Rosły stąd nieukoione między Familiami, a nawet Domami pokrewnemi niechęci i nienawiść, zdarzały się częste zaiazdy, gwałty i zaboystwa, a nawet z ostatnią praw Kraiowych i Zwierzchności Narodowey zniewagą, całemi niemal woyskami zwodzone bitwy, na uczynienie sprawiedliwości, którey czekać od Sądów, zdawało się bydź nazbyt wielką przewłoką". W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 355.

[6] *Ibidem*, s. 414–416; O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego w XVI wieku,* wyd. 2, Warszawa 2009, s. 17 i n.; A. Kłodziński, *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego 1556/57 roku,* Lwów 1925, s. 14 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

nienia duchowieństwa. Kwestię tę, jak słusznie zauważył autor *Prawa politycznego*, ostatecznie za radą J. Zamoyskiego rozstrzygnięto, ustalając specjalny skład mieszany, po sześciu świeckich i duchownych deputatów, z możliwością odesłania sprawy na sejm w przypadku równości głosów. Prezentując powstawanie najwyższego sądownictwa szlacheckiego na pozostałych terenach Rzeczypospolitej, Skrzetuski bardzo ogólnikowo przypominał, iż do 1581 r. Wielkie Księstwo Litewskie pozostawało przy swoich dawnych prawach i sądowych jurysdykcjach, podobnie jak województwa kijowskie, bracławskie i wołyńskie, które – jak zaznaczał – do 1589 r., kiedy to poddały się jurysdykcji Trybunału Koronnego, miały własny Trybunał w Łucku, podobnie jak województwo czernihowskie, utrzymujące stan odrębności do 1635 r. Dodał jeszcze, iż województwa pruskie początkowo utrzymały dotychczasowy model sądownictwa z apelacją do samego króla, po czym w 1585 r. przystąpiły do Trybunału Koronnego, czego jednak szerzej nie opisywał ani też nie oceniał wykazanej praktyki pomijania sądów niższej instancji i kierowania, wbrew ustawowym zakazom, spraw bezpośrednio do Trybunału.[7]

Omawiając obowiązujące regulacje prawne dotyczące Trybunału Koronnego, Skrzetuski opierał się głównie na postanowieniach Konstytucji sejmowej z 1726 r., choć na wstępie ogólnie przypomniał, iż wcześniej wydawano wcale niemałą liczbę przepisów, według których funkcjonował ten najwyższy szlachecki sąd. Prezentując skład Trybunału Koronnego, podawał, iż wchodziło doń dziewięciu deputatów duchownych, delegowanych przez kapituły gnieźnieńską, krakowską, kujawską, poznańską, płocką, łucką, chełmską, kijowską i kamieniecką, oraz dwudziestu jeden deputatów świeckich, wybieranych na sejmikach ziemskich. Prezydentem Trybunału był deputat z kapituły gnieźnieńskiej, a w razie gdy sprawa nie pozwalała na to, przewodniczył deputat kapituły krakowskiej. Wyjaśniał, iż deputaci przy reasumpcji Trybunału wybierali z *Collegium* świeckiego większością głosów marszałka, uwzględniając przy tym zasadę alternaty między prowincjami koronnymi. Jako miejsce obrad Trybunału Koronnego wskazał Piotrków, gdzie rozpatrywano sprawy z Wielkopolski, oraz Lublin, gdzie rozstrzygane były sprawy z Małopolski. Z kolei opisując niektóre prawa o deputatach, Skrzetuski podawał, iż „prezydent ma pensyi od Rzeczypospolitey

[7] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 415–417; Por. R. Heidenstein, *Życie Jana Zamoyskiego Kanclerza y Hetmana Wielkiego Koronnego,* tłum. F. Bohomolec, Warszawa 1795, s. 310; O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*..., s. 17 i n.; A. Kłodziński, *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego...,* s. 14 i n.; W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych,* CPH 1982, t. 34, z. 2, s. 147 i n.; Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich jako Trybunał apelacyjny prowincji,* „Acta Universitatis Nicolai Copernici" Prawo nr 30, Toruń 1990, s. 21 i n.; W. Witkowski, *Trybunał Koronny w Lublinie – organizacja i funkcjonowanie,* [w:] *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978 r.,* red. H. Groszyk, Lublin 1982, s. 63 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

10.000 zł. marszałek 20.000 zł. [...]. Deputatom skrzynka do podziału zostawiona. Wszyscy oprócz sławy i wdzięczności powszechney, pewnemi są łaski i względów J. K. Mci za pilne sprawowanie funkcyi i dokładne sprawiedliwości czynienie".[8] Należy w związku z tym zauważyć, że uczony pijar nie poszerza naszej wiedzy w zakresie analizy rzeczywistej roli i zakresu kompetencji marszałka trybunalskiego oraz prezydenta ani też nie rozwiązuje części, istniejących zresztą do dziś w literaturze przedmiotu, problemów, w tym w kwestii wynagrodzeń sędziów trybunalskich, bowiem potwierdza jedynie to, że deputaci otrzymywali rekompensatę za czas swojej służby w trybunale w postaci opłat do skrzynki wnoszonych przez uczestników postępowania – wysokości nadal nie można jednoznacznie doprecyzować. Warto też zauważyć, że Skrzetuski, przypominając, że w początkowym okresie istnienia trybunałów nie było żadnych problemów z wyselekcjonowaniem odpowiednich kandydatów do tego najwyższego forum sądowego dla szlachty, ubolewał, że w czasach mu współczesnych trudno znaleźć kompetentnych i chętnych do pełnienia służby państwowej, która według niego poza ewentualnymi skromnymi nadaniami królewskimi i poza chwałą nie przynosiła żadnych innych wymiernych pożytków. Autor *Prawa politycznego* nie poszerza także naszej wiedzy w zakresie spornych zagadnień dotyczących zasad wyboru deputatów, choć zapewne nie czynił tego z uwagi na to, że w dobie stanisławowskiej kwestia ta straciła na swojej wcześniejszej kontrowersyjności z racji doprecyzowania zasad elekcji deputatów do Trybunału. Podobnie rzecz się ma z wymaganiami i kryteriami doboru kandydatów na sędziów, choć poza sporem jest już obecnie to, że aspirujący do krzeseł trybunalskich nie musieli legitymować się wykształceniem prawniczym. Nadal jednak nie wiemy, w jakim stopniu znajomość prawa i jego stosowanie w różnych jurysdykcjach krajowych, obok poparcia politycznego, odgrywały rolę przy wyborze deputatów do trybunałów.[9]

Opisując zasady udziału deputatów w pracach Trybunału, w tym procedury związane z głosowaniem, przypominał, iż duchowni czynią to tylko w sprawach ich stanu, z wyjątkiem prezydenta, który zawsze ma głos stanowczy wraz z kompletem świeckim. Pijar akcentował istnienie procedur i konieczność wyłączenia zarówno deputatów duchownych w przypadku rozpatrywania spraw ich kapituły, jak i deputatów świeckich w przypadku głosowania nad sprawami dotyczącymi ich województwa lub ziemi, z wyjątkiem marszałka Trybunału, a nawet podkre-

[8] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 418–419; „Volumina Legum", (VL), t. VI, s. 226, t. VII, s. 322, t. VIII, s. 99, 106, 108; Por. H. Karbownik, *Deputaci duchowni na trybunałach Koronnym i Litewskim,* „Kościelne Prawo" 1992, t. 10, s. 197 i n., W. Bednaruk, *Dochody sędziów Trybunału Koronnego,* CPH 2008, t. 60, z. 1, s. 9–22,

[9] W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., t. II, s. 419–422.; VL, t. VIII, s. 106.; Por. H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III,* oprac. J. Hulewicz, Kraków 1953, s. 79–80; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740),* Warszawa 1961, s. 186.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

ślał niezbędność opuszczenia sali podczas aktu głosowania nad wyrokiem. Skrzetuski wyjaśniał, iż wszystkie sprawy rozpatrywane przez Trybunał rozstrzygane były większością głosów, a w razie ich równości następowało kolejne jawne wotowanie, natomiast dopiero trzeci akt głosowania miał charakter tajny. Akcentował też, iż ani marszałek, ani prezydent nie mieli możliwości przeważenia swoimi głosami szali na korzyść jednej ze stron, a przy równości głosów sprawa miała być rozstrzygnięta na następnym posiedzeniu Trybunału. Trudno dociec, co kierowało uczonym pijarem, gdy szczegółowo odnosił się do tych kwestii, choć najprawdopodobniej uznał, że skoro w niektórych innych magistraturach prezydujący mają tzw. drugą kreskę, to wobec jednoznaczności prawa należało zaakcentować odmienność obowiązującą pod tym względem w Trybunale – zresztą nie przez wszystkich współczesnych była ona tak samo rozumiana. Niewykluczone też, iż zdawał on sobie sprawę z luk i słabości w wykonywaniu przyjętego w 1726 r. zakazu, powtórzonego przez Konstytucję z 1768 r., streszczania przez marszałka meritum sprawy przed aktem głosowania, a co niewątpliwie stwarzało możliwość nadużyć i wpływania na opinię o sprawie, chociażby w odniesieniu tylko do deputatów, którzy nie byli obecni na całym posiedzeniu sądu, albo tych, którzy nie nadążali za biegiem sprawy i wywodami stron.[10]

Skrzetuski zaznaczył ponadto, że deputaci byli zobowiązani do zasiadania w Trybunale co najmniej przez sześć miesięcy. Obszernie rozwodził się na temat tego, że każdy sędzia trybunalski po zakończeniu pełnienia tej funkcji musiał złożyć przysięgę według roty z Konstytucji 1726 r., w której zapewniał, iż funkcję swoją sprawował zgodnie z prawem i sprawiedliwie, nie kierując się żadnymi partykularnymi interesami oraz że nie przyjął i nie przyjmie w przyszłości żadnych podarunków ani urzędów związanych ze sprawowaną funkcją. Pijar akcentował, że wszyscy ci deputaci, którzy odjeżdżając z Trybunału, nie złożą takiej przysięgi, mają być jako naruszający prawo „*de corruptione et mala fide suspectus* surowiej karani i odsądzeni na zawsze od wszystkich funkcji", ale szerzej tego nie komentował.[11] Przy tej okazji uwypuklał zakaz ponownego wyboru

[10] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 420–421. W Konstytucji z 1726 roku wyraźnie zapisano, iż „ażeby Marszałkowie tylko *ex stallo* tego Woiewództwa wota swoie dawali, z którego Deputatami stanęli". VL, t. VI, s. 217, VL, t. VII, s. 326. Podobny pogląd w kwestii jednego głosu dla marszałka miał inny pijar T. Ostrowski. Zob. idem, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego,* t. I. Warszawa 1784, s. 61. Nieco inaczej sprawę widział niemal współczesny Skrzetuskiemu Ochocki, który twierdził, że marszałek trybunalski ma drugą kreskę, ale nie korzysta z tego uprawnienia. J. D. Ochocki, *Pamiętniki,* t. I, Wilno 1857, s. 365.

[11] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 422, Por. VL, t. VI, s. 216–217, 226, t. VII, s. 325, t. VIII, s. 172. Pijar podkreślał także, iż deputaci nie mogą wyjeżdżać z miejsca kadencji zanim nie „zaspokoią Kupców i Rzemieślników", *ibidem*, s. 420. W tym zakresie por. VL, t. VIII, s. 31, 325, Por. W. Zarzycki, *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej,* Piotrków Trybunalski 1993, s. 23 i n.; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794,* Lublin 2008, s. 47, 115, 268–269.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

na stanowisko deputata przez 6 lat i marszałka Trybunału przez 4 lata oraz to, że ustawodawca szlachecki, dostrzegając próby omijania prawa antykorupcyjnego, wprowadził najpierw w 1726 r. zakaz nabywania przez deputatów majątków w czasie pełnienia funkcji trybunalskich, poszerzony w 1768 r. o zakaz nabywania dóbr przez osoby podstawione oraz sprzedawania i zastawiania dóbr własnych przez deputata, a to z uwagi na obawę zawyżenia cen transakcyjnych, które w istocie mogło stanowić formę ukrytej łapówki w razie zapłaty przez kontrahenta zbyt wygórowanej ceny.[12]

Skrzetuski podkreślał ponadto, iż deputaci jako sędziowie *ultimae instantiae* w razie podejrzenia przestępstwa korupcji są pozywani przed sąd sejmowy, a w przypadku udowodnienia im tego zarzutu mają być karani dożywotnim zakazem sprawowania wszelkich funkcji „*a omni activitate"* oraz że takiej samej karze podlegać ma delator w przypadku braku potwierdzenia zarzutu.[13]

W zakresie zapewnienia bezstronności i niezawisłości w orzekaniu, a więc jednego z najważniejszych problemów, jaki dostrzegano jeszcze na etapie dyskusji nad przyszłym kształtem najwyższej szlacheckiej magistratury sądowej, przewijającego się przez cały czas jej funkcjonowania, Skrzetuski – poza omówieniem regulacji dotyczących zapobiegania korupcji – poruszał kwestie wpływania na sprawy toczące się przed Trybunałem, w tym nawet problem udziału w nich kobiet. Przy tej okazji akcentował, iż „zaufawszy sumienney Sędziów sprawiedliwości, prawo zabroniło surowo wszelkich do Trybunału instancyalnych listów i obcego w sprawy wdawania się, pod karą tysiąca grzywien tak na wypraszaiącego, iak na piszącego takoweż listy".[14] Zatem pomimo że nie analizował szczegółowo gwarancji bezstronności, w tym zmieniającej się na przestrzeni wieków przysięgi deputatów, w której jednak od samego początku zawarte było zobowiązanie do sprawiedliwego i niefaworyzującego kogokolwiek rozsądzania spraw oraz zakaz wchodzenia w jakiekolwiek układy z uczestnikami postępowania, to nie ulega wątpliwości, iż doskonale zdawał sobie sprawę z istniejących problemów i zagrożeń, czemu – choć bez szerszego komentarza i analizy – dał wyraz

[12] Skrzetuski podawał m.in., że podczas pełnienia funkcji deputat „żadney Kondescensyi, Kommisyi, Exekucyi, ani Kompromissów odprawiać nie może, ani w czasie tym tranzakcyi o dobra czynić, wyiąwszy same kontrakty arendowne". W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., t. II, s. 422, Por. VL, t. VII, s. 327, t. VIII, s. 172. W. Bednaruk, *Trybunał Koronny*..., s. 277–278.

[13] W tym zakresie pijar odsyła do swoich rozważań o sądzie sejmowym. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., t. II, s. 431; VL, t. VII s. 328, t. VIII, 172. Pijar nic nie wspomina o roli królewskich sądów relacyjnych w tym zakresie. Por. VL, t. VII, s. 330, W. Maisel, *Trybunał...,* s. 83.

[14] W zakresie udziału kobiet w sądach pijar przypominał postanowienia Konstytucji z 1726 r. i wskazał m.in., że „znosząc nieprzystoyny zwyczay, że Damy nie maiąc żadnych spraw w Trybunale, tam założywszy mieszkanie, bawią się, a częstokroć praktyki między stronami przez mężów i Deputatów czynią, ponowiła wydany w tey mierze w R. 1368 od Kazimierza Wielkiego Statut, ażeby się na Sądach nie znaydowały". W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 424, VL, t. VI, s. 216–217, 226; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 278.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

w *Prawie politycznym*. Świadczą o tym przytoczone wcześniej rozważania pijara, który podkreślał, że poza koniecznością przeciwdziałania korupcji wśród deputatów zwalczano także wszelkie inne próby wpływania na orzecznictwo trybunalskie, w tym różnego rodzaju naciski lub prośby nierzadko wypływające z dworu królewskiego czy pochodzące od znamienitszych obywateli Rzeczypospolitej. Warto zauważyć, iż pewne odbicie poglądów polskiego pijara można dostrzec w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego, który nie tylko powtórzył, ale i doprecyzował istniejące zakazy, w tym przyjmowania listów instancjalnych lub kierowania się przy rozstrzyganiu spraw przez deputatów prośbami osób postronnych.[15]

Skrzetuski, powołując się na konstytucję z 1768 r. podawał, iż „dawniejsze prawa postanowiły [...] ażeby nikt dwóch razem Urzędów Jurydycznych na swoiey osobie nie miał, Ziemskiego, Granicznego, Podwoiewódzkiego lub Grodzkiego", a przywołując konstytucje sejmowe z lat 1679, 1726 i 1768, zdaje się potwierdzać znane i przekazywane przez pamiętnikarzy nieskromne zachowanie części deputatów i tracenie czasu na ucztach, pouczając, iż „pod czas ustępów wina i likworów do Izby przynosić nie godziło się, ani żeby się nikt nie ważył piianym na Ratusz przychodzić, bądź Deputat bądź ktożkolwiek z Palestry lub Pacyentów".[16]

Opisując palestrę, podkreślał, że w Trybunale nie może być więcej niż trzydziestu wywodzących się ze szlachty i zaprzysiężonych mecenasów w każdej kadencji. Pijar wyjaśniał, iż dla spraw mniejszej wagi można mieć jednego lub dwóch, a w sprawach poważniejszych maksimum trzech patronów, oraz podawał, że dla ludzi ubogich lub więźniów Trybunał sam wyznaczał w takich przypadkach patrona, który nie powinien się od tej roli uchylać. Skrzetuski zaznaczał, że patroni powinni przedstawiać Trybunałowi pisemne osnowy wszystkich spraw z wnioskiem, tj. konkluzją, i sumariuszem, a w swoich wystąpieniach przed Trybunałem winni zachowywać się skromnie i z właściwym uszanowaniem dla tej magistratury pod karą odsądzenia z urzędu.[17]

Prezentując na podstawie Konstytucji z 1768 r. problematykę regestrów, pijar opisywał dziesięć kolejnych regestrów spraw, jakie należały do właściwości Trybunału Koronnego, podając, iż były to regestry: wojewódzki, ekspulsyjny,

[15] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 422–424, Por. VL, t. II, s. 183, t. VI, s. 216, t. VII, 325, t. IX, s. 385; O. Balzer, *Geneza Trybunału...,* s. 324, W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 276–278. W zakresie obowiązku przestrzegania tajemnicy obrad por. J. Rafacz, *Dawny proces polski,* Warszawa 1925, s. 63.

[16] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 424–425; VL t. VI, s. 216, t. VII, s. 31, 327; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III,* Warszawa 1985, s. 124; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 114–119.

[17] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., II, s. 423; VL, t. VII, s. 32, 328; A. Lityński, *O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej,* „Palestra" 1978, nr 10, s. 67–71; A. Lityński, *Prawnokarna ochrona Trybunału Koronnego,* „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza"1997, t. 13, z. 1, s. 47–52.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

ordynacji zamojskiej, remisyjny, terminorum tactorum et violente securitas, incarceratorum, directi mandati, executionum processus, poenalium i duchowny. Warto przy tym zauważyć, iż w rozważaniach Skrzetuskiego brakuje w tym wypadku charakterystycznej dla niego analizy historycznej tej problematyki, szczególnie odniesienia do dynamicznie rozwijającej się zwłaszcza w XVII stuleciu liczby regestrów trybunalskich, a także oceny i krytyki tego zjawiska, brak również odniesienia do faktu drastycznego zmniejszenia liczby regestrów na sejmie w 1764 r. Zauważyć także należy, iż wyliczana w *Prawie politycznym* liczba regestrów trybunalskich odbiega nieco zarówno od ustaleń innego pijara T. Ostrowskiego, jak i historyków tego zagadnienia.[18] Stosunkowo obszernie i na podstawie postanowień Konstytucji z 1775 r. pijar prezentował porządek sądzenia regestrów poszczególnych kadencji z uwzględnieniem podziału, jaki przyjęto w 1768 r. dla województw wielkopolskich i małopolskich. W jego rozważaniach na próżno jednak szukać nawiązań do wcześniejszych trudności i sporów pod tym względem, nawet tych, jakie wybuchały po podziale Trybunału Koronnego w 1764 r. na dwa odrębne sądy, w tym w zakresie rozpatrywania regestru ordynacji zamojskiej i *fisci*.[19]

W dalszej części swojego opisu Trybunału Koronnego Skrzetuski wyjaśniał, iż pozwy wydawane w imieniu króla do tego sądu wychodzą na cztery tygodnie przed kadencją oraz że po przeprowadzonych induktach i replikach deputaci, którzy byli obecni, wypowiadają swoje zdanie w kolejności *per turnum*, a powstała w ten sposób większość kształtuje decyzję Trybunału w sprawie, pod warunkiem jednak, iż przy jej wydawaniu był obecny co najmniej sześcioosobowy komplet z udziałem prezydującego. Pijar akcentował, iż deputaci nie mogą wyjść z izby sądowej przed podpisaniem głosów, przy czym sentencja wpisywana ma być natychmiast do sentencjonarza, który zaraz po tym podpisują wszyscy deputaci

[18] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 425–426, Por. VL, t. VII, 32–33, 320–322; VL, t. VIII, s. 106; T. Ostrowski, *Prawo cywilne...* , t. II, s. 65; J. Rafacz, *Dawny proces polski...,* s. 37; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 142–156; O tym, że sprawa po 1775 r. wzbudzała kontrowersje, świadczą postulaty S. Staszica; zob. idem, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego.* Warszawa 1787, s. 80; Z kolei niemal współczesny Skrzetuskiemu praktyk trybunalski K. Koźmian wspominał o istnieniu w 1780 r. zaledwie 4 regestrów, co jednak z uwagi na moment powstawania tych wspomnień należy traktować z dużą ostrożnością. K. Koźmian, *Pamiętniki,* Poznań 1858, s. 346.

[19] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 426–429; VL, t. VII, s. 317, VL, t. VIII, s. 106, Por. T. Ostrowski, *Prawo cywilne...,* t. II, s. 62–64, S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego,* s. 80–81, W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 160–171, W zakresie sądownictwa ordynacji zamojskiej por. M. L. Klementowski, *Sądownictwo wyższe ordynacji zamojskiej jako swoisty wizerunek różnorodnych kultur prawnych międzyrzecza Wisły i Bugu w XVI do XVIII wieku,* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, Warszawa 1989, s. 286 i n.; M. L. Klementowski: *Udział profesorów Akademii Zamoyskiej w sądownictwie miasta i ordynacji w XVI–XVIII wieku,* [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa,* red. H. Gmiterek, Lublin 1996, s. 143–159; M. Kuryłowicz, W. Witkowski, *Środowisko prawnicze Akademii Zamojskiej i Zamościa w XVI–XVIII wieku,* „Rocznik Zamojski" 1984, t. I, s. 14 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

niezależnie od tego, czy i jak wotowali. Dekrety te powinny być czytane najpóźniej trzy dni po sentencji, następnie należy je wpisać w dekretarzu z wszystkimi dokumentami wyszczególnionymi w sumariuszu, który jest podpisywany w każdą sobotę przez deputatów obecnych na danej sprawie. Oprócz tego wyjaśniał, iż końcowym aktem procedury związanej z publikowaniem wyroków było ich przekazywanie przez pisarzy delegowanych przez województwa, którzy spisane i oprawione dekrety wydane na kadencji piotrkowskiej i lubelskiej w ciągu sześciu dni przekazywali za potwierdzeniem odpowiednio ziemstwom: sieradzkiemu i lubelskiemu, biorąc w zamian zaświadczenia, które mieli oblatować w grodzie własnego województwa.[20] Warto zauważyć, iż o pisarzach trybunalskich Skrzetuski wspomniał jedynie, że początkowo byli nimi pisarze ziemscy – sieradzki dla kadencji piotrkowskiej, i lubelski, co jednak zostało zmienione Konstytucją z 1775 roku, w której przyjęto, że każde województwo w przewidzianej prawem kolejności wybierało swojego pisarza.

O tym, że problem doboru pisarzy był bardzo ważki, świadczą nie tylko stosunkowo precyzyjne powyższe wywody autora *Prawa politycznego,* ale i historia zmian w zakresie tego, kto był uprawniony do spisywania dekretu Trybunału ogłaszanego stronom ustnie, nierzadko bowiem zdarzały się zasadnicze rozbieżności pomiędzy wersją ustną a pisemną. Warto zatem odnotować, iż pijar zdawał sobie sprawę z wagi problemu, który najwidoczniej nie zniknął pomimo wprowadzanych od 1764 r. zmian mających zabezpieczyć interesy strony wygrywającej w postaci specjalnego sentencjonarza, gdzie wpisywano w miarę dokładnie ważniejsze motywy ogłaszanego ustnie wyroku, przy czym zapiski w sentencjonarzu były podstawą spisywanego kilka dni później pisemnego dekretu. Warto zauważyć, że powyższe rozwiązanie zostało doprecyzowane w 1768 r. przez zlecenie prowadzenia sentencjonarza jednemu z sędziów deputackich i osobisty nadzór marszałka nad tą dokumentacją oraz wprowadzenie specjalnych dekretarzy podpisywanych raz w tygodniu przez sędziów. Wpisywano do nich nie tylko całe dekrety, ale i wykaz dokumentów stanowiących podstawę orzekania przez Trybunał. Autor w swoich rozważaniach nawiązał także do wprowadzonego w 1775 r. innego sposobu zabezpieczenia interesów zwycięskiej strony, tj. oblatowania treści wyroków w aktach ziemskich.[21]

Skrzetuski, odnosząc się do problemu prawomocności wyroków Trybunału, akcentował, iż dwa dekrety „*ex seriis controversiis* zgodnie wypadłe, nigdy więcey wzruszone być nie mogą, iako i takowe, w których zaszła Stron akceptacya”

[20] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 429–430; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 183–184.

[21] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 423–424; VL, t. VII, s. 32, 154, 321, 324, VL, t. VIII, s. 107–108. W rozważaniach pijara brakuje natomiast własnych propozycji zmian czy nawiązania, jak w kilkunastu innych przypadkach, do *Zbioru Praw Sądowych Andrzeja Zamoyskiego,* gdzie proponowano wybór trybunalskich pisarzy sądowych na zasadach podobnych do wyboru deputatów. Por. W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...,* s. 183–187.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

oraz wyjaśniał, iż w razie odnalezienia nowych dokumentów przesądzających o racji drugiej strony właściwy sąd ziemski miał zgodnie z regułami opisanymi w Konstytucji z 1768 r. „nakazać *restitutionem causae in integrum* i sprawę samodzielnie i finalnie rozstrzygnąć".[22]

Przy okazji rozważań nad egzekucją wyroków trybunalskich pijar wskazał, iż dla powagi i bezpieczeństwa Trybunał otrzymuje asystę wojskową, która winna jest posłuszeństwo tej magistraturze, choć w sprawach sądowych za wykroczenia wojskowi z delegowanej do Trybunału komendy podlegają Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej. Przede wszystkim jednak podawał, że dekrety trybunalskie, podobnie jak wszystkich innych jurysdykcji *ultimarum instantiarum,* egzekwowane są przy pomocy żołnierzy delegowanych przez Departament Wojskowy. Pijar nie rozwijał jednak wątku egzekucyjnego, nie opisywał też stanu wcześniejszego i zlikwidowania odrębnego procesu oraz wprowadzenia w 1768 r. instytucji dekretu egzekucyjnego. Podkreślał jednak, iż wszyscy, którzy nawet tylko słownie ważyli się targnąć na czynności egzekucyjne, mieli być karani siedzeniem w wieży i grzywnami, a w przypadku zranienia lub zabicia kogokolwiek z asysty wojskowej przy próbie zbrojnego oporu stosowane były kary podobne do tych, jak „ktoby się ważył bez zupełnie przewidzianego processu, gwałtownie do possessyi zabierać".[23]

Na zakończenie swoich rozważań nad najwyższym sądem szlacheckim Skrzetuski skrótowo opisywał funkcjonowanie Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego Koła Ziemskiego. Podawał przy tym, że przez pięć miesięcy, tj. od 1 maja do ostatniego września, Trybunał procedował w Grodnie, a od 15 listopada do 16 kwietnia w Wilnie.[24] Wyjaśniał, iż każde województwo i powiat w dniu 2 lutego na sejmikach deputackich wybierały po dwóch deputatów, a Księstwo Żmudzkie czterech, tak że łączna liczba deputatów wynosiła 46, przy czym po jednym deputacie z każdego województwa i powiatu zasiadało na kadencji grodzieńskiej i wileńskiej. Autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, iż marszałek był wybierany większością głosów na początku kadencji grodzieńskiej i przewodniczył obu kadencjom. Pijar podawał, że do decyzji marszałka Trybunału Litewskiego należało powołanie wicemarszałka, a do deputatów wybór podskarbiego trybunalskiego, natomiast „pióro na obydwóch Kadencjach trzymaią koleią z Woiewództw i Powiatów na każdy rok Deputaci, oprócz przysięgi Deputackiey osobną rotą przysięgli".[25]

---

[22] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 430–431.

[23] *Ibidem*, t. II, s. 431–432; A. Lityński, *Prawnokarna ochrona Trybunału Koronnego...,* s. 47–52; idem, *Zabezpieczenie Trybunału Koronnego w polskim prawie karnym,* [w:] *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978,* red. H. Groszyk, Lublin 1982, s. 11 i n.

[24] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 432; I. Wierzchowiecka, *Powinności sędziów Trybunału Litewskiego,* CPH 2003, t. 55, z. 1, s. 29–42.

[25] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...,* t. II, s. 432; I. Wierzchowiecka, *Powinności sędziów Trybunału Litewskiego...,* s. 32 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

Pijar stosunkowo szeroko opisywał kolejne pięć regestrów sądowych Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego, przywołując przy tym m.in. postanowienia Konstytucji z 1776 r. i 1784 r. Ponadto akcentował zakaz łączenia spraw cywilnych z tymi, które należały do regestru taktowego, a także to, że dopiero za trzecim razem głosowanie nad wyrokiem miało mieć charakter tajny.[26]

Opisując działanie Trybunału Litewskiego, autor *Prawa politycznego* odrębny fragment swoich rozważań poświęcił charakterystyce Trybunału Duchownego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podając, iż składał się on z sześciu deputatów duchownych powoływanych w liczbie trzech przez kapitułę wileńską, dwóch – żmudzką, a po odpadnięciu diecezji smoleńskiej biskup wileński wyznaczał szóstego deputowanego z duchowieństwa podległej mu diecezji, oraz sześciu deputatów świeckich delegowanych przez Koło Wielkie pod koniec kadencji grodzieńskiej. Wszyscy ci deputowani wybierali spośród siebie „Marszałka Sądu Trybunału *Compositi Judicii"*. Pijar podawał, iż ten sąd, obradując w Wilnie od dnia 15 października przez sześć tygodni, rozstrzygał tylko i wyłącznie sprawy wyraźnie wyszczególnione w Konstytucji z 1726 r., a co obwarowane było sankcją dwustu kop groszy litewskich oraz nieważnością dekretu.[27] Prezentując właściwość rzeczową Trybunału Duchownego na Litwie, wyliczał kategorie spraw z udziałem osób świeckich i duchownych, jakie rozstrzygał ten sąd[28], oraz wyjaśniał, że sejm grodzieński z 1784 r., ponawiając postanowienia Konstytucji z 1726 r., zastrzegł, iż przed wspomnianym tu sądem mieszanym nie mogą być rozpatrywane sprawy o dziedziczenie, o granice, o zbiegłych poddanych i oddalenie dóbr ziemskich

[26] Prezentując kolejne regestry Trybunału Litewskiego, pijar wyliczał m. in. „I. *Appelationum*, do którego wpisywane bywaią same tylko sprawy z apellacyi przychodzące od Sądów Ziemskich, Podkomorskich lub Grodzkich, tudzież sprawy *paritatis votorum* dawnieyszych Trybunałów. II. Regestr Sprzeciwieństwa, do spraw *Contraventionum* Dekretom Trybunalskim po appellacyi wypadłym. III. Regestr *Officii* do spraw przeciwko Urzędom powinności swoich zaniedbywaiącym. [...]. IV. Regestr *Incarceratorum,* do którego oprócz samych spraw Kryminalnych, za przeprowadzeniem aktualnego Kryminalisty, żadne iakimkolwiek pozorem wciągane być nie powinny. V. *Taktowny* do spraw tyczących się bezpieczeństwa pod bokiem Sądów i powagi Sędziów." W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 433–435; I. Wierzchowiecka, *Kancelaria Trybunału Litewskiego,* [w:] *Studia Historycznoprawne,* red. A. Konieczny, „Acta Universitatis Wratislaviensis" nr 2294, Prawo, t. 273, Wrocław 2001, s. 143–147.

[27] W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., t. II, s. 435–436.

[28] Wyliczał m.in., iż były to sprawy: „Osób Świeckich z Duchownemi i Duchownych z Świeckiemi o dziesięciny zatrzymane; o prowizye od summ na Dobrach prawnie lokowanych; o nie wypłacenie testamentów sprawiedliwych i podług prawa czynionych; sprawy uczynkowe i prawne *ex fundo* pochodzące między samemi Zakonnemi albo Duchownemi osobami; sprawy od Konsystorzów odesłane lub w których Strony *forum in Compositi Judicio* dobrowolnie przyimuią; sprawy uczynkowe między Świeckimi a Duchownymi; także Kryminalne *Arianisimi i Apostasiae;* o obrażenie beśpieczeństwa w dobrach i osobach samychże Sędziów, alboli też *leasae immunitatis Ecclesiasticae. Wszystkie takowe sprawy nie gdzie indziey sądzić się powinny, tylko w Trybunale tym Mixti fori*." W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 436, VL, t. VII, s. 31, 152; H. Karbownik, *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim...,* s. 189 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

od stanu szlacheckiego, które należały do właściwości sądów asesorskich. Skrzetuski podkreślał, iż każdy, kto odważyłby się tylko pozywać o te sprawy przed Trybunał Duchowny, a także każdy uzyskujący przed tym forum dekrety w tych sprawach, oprócz nieważności wyroków, narażał się na karę siedzenia w wieży górnej (6 tygodni) i zapłacenie dwóch tysięcy kop groszy litewskich po połowie dla sądu i strony przeciwnej. Skrzetuski akcentował także, iż od wyroków uzyskanych zgodnie z prawem w kole duchownym nie można się odwoływać do koła świeckiego, pod rygorem nieważności i karą stu kop groszy litewskich.[29]

Pijar wyjaśniał, że w sprawach kapituł wileńskiej i żmudzkiej, które miały być rozstrzygane przez Trybunał, deputaci duchowni na czas podejmowania decyzji nie musieli opuszczać sali, z wyjątkiem sprawy wyraźnie odnoszącej się do nich osobiście, bowiem taka miała być zawieszana do następnego Trybunału. Końcowo Skrzetuski wskazał, że sprawy rozpatrywane w kole duchownym niezakończone ze względu na równość głosów, a wcześniej odsyłane do sądów asesorskich, współcześnie mu były ostatecznie rozstrzygane na drugiej kadencji Trybunału Duchownego.[30]

Sumując, należy stwierdzić, iż Skrzetuski w swoich rozważaniach o Trybunale Koronnym i Litewskim przedstawił przede wszystkim najistotniejsze informacje na temat tych najwyższych sądów szlacheckich, których powstanie było w istocie jednym z ostatnich sukcesów ruchu egzekucyjnego. Skupił się przede wszystkim na organizacji trybunałów, w tym na sposobie powoływania deputatów zarówno świeckich i duchownych, ich prawach i obowiązkach, oraz prezentował kompetencje i zmiany, jakie w zakresie kognicji i organizacji Trybunału nastąpiły w XVIII stuleciu.

Zapewne wobec częstej już od połowy XVII wieku praktyki pomijania pierwszej instancji i kierowania spraw bezpośrednio do Trybunału, zazwyczaj w celu skrócenia toku postępowania sądowego, pijar nie rozważał szerzej takich kwestii, jak przykładowo ta, że do kognicji trybunałów należały apelacje od wyroków sądów ziemskich, grodzkich, podkomorskich w sprawach cywilnych i karnych, co z jego opisu wynikało niejako wprost, a co sygnalizował także w odpowiednich fragmentach swojego podręcznika, traktujących o wspomnianych tu sądach. Warto odnotować, iż autor *Prawa politycznego* dostrzegał problem pogarszającej się ciągle sfery orzeczniczej oraz podkreślał zakaz jakiegokolwiek wpływu osób postronnych na deputatów, którym w przypadku udowodnienia korupcji groziły różne sankcje i sąd sejmowy. Skrzetuski zwracał też uwagę na niewłaściwe zachowania palestrantów i samych stron, które mimo grożących kar pieniężnych nie umiały uszanować powagi najwyższego sądu szlacheckiego. Domagając się

[29] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 436–437.; H. Karbownik, *Deputaci duchowni...,* s. 191 i n.

[30] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne*..., t. II, s. 437.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 11:57:43

przestrzegania obowiązujących praw i zasad rządzących funkcjonowaniem trybunałów, uczony pijar ubolewał nad trudnościami w doborze właściwych kandydatów na deputatów i podkreślał, że w pierwszym okresie funkcjonowania trybunałów istniała znacznie lepsza i merytoryczna selekcja w tym zakresie. Generalnie zaprezentowany w pijarskim podręczniku prawa politycznego opis miał przede wszystkim charakter dydaktyczny, choć odnaleźć w nim można niejedną ocenę czy postulaty reformy tego ważnego organu szlacheckiego.

SUMMARY

Wincenty Skrzetuski, an outstanding political writer, lawyer and historian, in his handbook *Prawo polityczne narodu polskiego – The Political Right of Polish Nation –* or *– The Constitutional Law of Polish Nation)*, when discussing the issue of the functioning of the political and legal system of the gentry Republic, presented a short draft about the Crown and Lithuanian Tribunal, which were the gentry's supreme court in the years 1578–1794. For the gentry the Tribunal was the supreme court, to which appeals were made from lower courts, both in civil and criminal suits. Polish piarist made interesting digressions which showed some of the weak points of the functioning in the Tribunal. Wincenty Skrzetuski, discussing a procedure of the supreme court sessions. A characteristic feature of the Tribunal was the fact that it was not divided into specialized departments investigating several cases simultaneously. It was decided that the passed judgments would only have the proper authority if they were passed by all the judges from Poland and Lithuania, who in this way represented the majesty of the gentry Republic. The opinions and viewpoints presented by Skrzetuski allow to ascribe him to the group of the Polish political writers, who postulated some drafts of the reforms in the Polish-Lithuanian Commonwealth.